

W każdym numerze: dodatek dla dzieci „Mały Tygodnik”

Cena 5 zł

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 18 — 24 maja 1947 r.

Nr 19



Królowo Aniołów módl się za nami

J. Madaule

Świat współczesny a Chrześcijaństwo

Istotną cechą charakterystyczną kryzysu XX wieku jest przyspieszenie postępu technicznego, który wykazuje ciągłość, podczas gdy ewolucja w innych dziedzinach n.p. w dziedzinie sztuki, kroczy po krzywej najpierw wstępującej, a potem zstępującej.

Skoro więc materiał ludzki pozostaje stały, to szybkość postępu techniki powoduje brak równowagi, co znowu jest przyczyną kryzysów politycznych i wojskowych; planeta nasza nie mieści się w skali środków, którymi rozporządza człowiek: „rozpoczyna się czas kończącego się świata” — rzekł Valéry.

Potrzeba jedności jest dalszym aspektem współczesnego świata. — Państwo chce zawładnąć człowiekiem, by go użyć w zupełności do swych celów. W jednostce nie różni się już, jak w XIX wieku — okresie analizy — obywatela od pracownika zawodowego i od ojca rodziny, ani też dziedziny serca od dziedziny woli i inteligencji.

A równocześnie wskutek szczególnego paradoksu, człowiek współczesny odczuwa niezmiernie potrzebę wolności i sprawiedliwości.

Obok tego widzimy pomieszanie języków, — co więcej nie tylko fonetycznie — co gorsza schematycznie. Tu powołać nam się trzeba na Konferencję Pokojową, gdzie przeciwstawiały się pojęcia demokracji zachodniej i wschodniej.

P. Madaule wykazuje, że chrześcijaństwo jest również i totalitarne, ale totalitaryzm ten uznaje pewne podstawowe rozróżnienia jako to sferę ducha i sferę materii. Spirituizm chrześcijański jest prawdziwy tylko, o ile się nie skieruje ku „anielskości, odmawiającej nawet najmniejszej roli ciału i materii.

Następstwa takiego spiritualizmu widzimy w stosunku człowieka do Boga. Bóg nie jest to bowiem zegarmistrz, który, gdy raz świat stworzył, nie wywiera już wpływu na Swe dzieło. Nie jest to Bytem na zwykłą ludzką miarę. Bóg wcielony jest niemniej Bogiem transcendentnym. W tym to dwoistym Jego charakterze znajdujemy odpowiedź na najtrudniejsze zagadnienie naszych czasów.

A jednak rzesze ludzkie gdzie indziej umieszczają swe nadzieje, gdyż my, chrześcijanie, jesteśmy zaiste złymi świadkami naszego chrześcijaństwa. Nie wystarcza bowiem fakt, że odpowiedź na dręczące ludzką pytaniami jest w naszym posiadaniu. Trzeba jeszcze prawdę zamienić w czyn. Tymczasem zbyt wielu chrześcijan nie praktykuje swego credo w życiu.

Chrześcijaństwo wcielone w życie dostosowuje się do wymagań różnych epok. Starożytność ma swego

Augustyna, świat średniowieczny św. Tomasza z Akwinu, świat współczesny ma Sobór Trydencki. Chrześcijaństwo zapożycza to, co w każdej epoce jest dobre. Taki sam problem istnieje i dziś. Musimy kochać epokę, w której nam żyć przyszło, i zużytkować, co w niej najlepsze. Zagadnienie to leży w dziedzinie intelektualnej i uniwersyteckiej.

Lata, w których żyjemy są rozstrzygające: wszystkie obawy są uzasadnione, ale i podstawy do ufności są bardzo silne. Jeśli my nie dopomożemy ludzkości podźwignąć się, nastąpi koniec, — nie koniec chrześcijaństwa, które posiada obietnicę życia wiekuistego, lecz niewątpliwie skończy się ludzkość“.

X. N. Mędlewski

Opatrzność Boża a powodzenie grzesznika

Najbardziej przekonującym dowodem, że za grzechy i zbrodnie należy się grzesznikowi cierpienie, jest dla mnie fakt, że Chrystus Pan wzięszy na siebie nasze grzechy musiał wziąć na Siebie także cierpienie. Kiedy jednak rozglądam się po świecie, widzę ku memu zdumieniu, że niektórym grzesznikom — nie mam tu na myśli zwykłych grzeszników nie lubujących się zasadniczo w grzechach i żałujących swoich słabości ale grzeszników zatwardziałych, ludzi na wskroś niegodziwych i bezbożnych — powodzi się na świecie poprostu bajecznie, podczas gdy sprawiedliwi cierpią głód i nędzę. Jak to pogodzić z Opatrznością Bożą, że wieley grzesznicy, lajdaki poprostu, cieszą się niekiedy tak wielkim powodzeniem a sprawiedliwi uginają się pod ciężarem krzyżów?

— Przypatrzmy się dzisiaj jedynie grzesznikom, mój Drogi Przyjacielu. Czy jest jakiś grzesznik naprawdę szczęśliwy? Twierdzą, że żadnemu grzesznikowi nie powodzi się dobrze pod każdym względem. Koniecznym bowiem warunkiem szczęścia jest wewnętrzne zadowolenie, czyli błogi pokój sumienia. Takie zadowolenie posiada jedynie człowiek sprawiedliwy. Bezbożni nie mają nigdy tego uszczęśliwiającego spokoju, są oni według Pisma św., jako wzburzone morze nie mogące się uspokoić. Zewnętrzna ponadto pomyślność grzeszników jest zwykle przemijająca. Jak szybko minęły powodzenia Napoleona, Mussoliniego i Hitlera, którzy dla swej pychy poświęcili życie milionów ludzi. A koniec ich? Jakież był smutny. Szczęście grzesznika jest istotnie jako grzyb, który przez jedną noc

EWANGELIA św. na VI. niedzielę po Wielkanocy
(15, 26, 27; 16, 1—4).

Gdy przyjdzie Pocieszyciel

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swoich: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, — Od Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, — On o Mnie świadczyć będzie. Wy także świadczyć będziecie, gdyż jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie zrażali. Wykluczą was z bóżnic; przyjdzie nawet godzina, że każdy, kto was zabije, mniemać będzie, że Bogu składa ofiarę. To zaś uczynię wam, bo nie poznali Ojca, ani mnie. Ja jednak to wam powiedziałem, abyście, gdy nastanie ich godzina, przypomnieli sobie, że o tym wam mówiłem. Tego zaś nie mówiłem wam od początku, gdyż wśród was przebywałem.

wyrasta, ale też szybko umiera i gnieje.

Zechejmy też pamiętać o tym, o czym mówiliśmy niedawno, że życie ludzkie ma dwa okresy, ziemski okres próby i pozaziemski okres wypłaty. Także grzesznik otrzyma właściwą swoją zapłatę dopiero po śmierci. Wspomnijmy tylko na historię o bogaczu i Łazarzu, którą nam opowiada sam Chrystus Pan: Był kiedyś człowiek bogaty ubierający się w purpurę i bisior, wyprawiający codziennie wspaniałe uczyty. I był żebrak imieniem Łazarz, który leżał u wrót bogacza cały schorzał i okryty wrzodami. Byłby się chętnie nasycił okruszynami, które spadały z stołu bogacza, ale nikt mu ich nie dawał. Psy tylko przychodząc lizaly wrzody jego. I stało się, że umarł żebrak i poniesiony był przez Aniołów na łono Abrahama. Umarł i bogacz i pogrzebion został w piekle. A podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na jego łonie. Wtedy wołając rzekł: „Ojcie Abrahamie, zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby umoczył przynajmniej koniec palca swego w wodzie i ochłodził język mój, bo cierpię nieznośne męki w tym płomieniu“. Lecz Abraham odpowiedział mu: „Synu, wspomnij, żeś odebrał dobra za żywota twego, Łazarz zaś zły. Teraz on ma pociechę, a ty cierpisz męki“.

— Rozumiem, Księżo Dobrodziej, że właściwa kara niepoprawnego grzesznika następuje dopiero po śmierci. Nie rozumiem jednak, dlaczego Bóg obsypuje grzesznika i bezbożnika, który nieustannie Go obraża i pracuje jedynie na piekło, dobrodziejstwami na ziemi.

— Nie ma na świecie człowieka, któryby w życiu swoim nie uczynił czegoś dobrego. Jeden n. p. mimo ciężkich swoich grzechów był posłuszny swoim rodzicom, drugi znowu wspierał ubogiego i t. d. Wszystko to musi Pan Bóg wynagrodzić na ziemi, bo na drugim świecie nie będzie miejsca na nagrodę. Jeśli więc kto drzeć i lękać się powinien o swoją wieczność, to grzesznik zatwardziały, któremu mimo jego niegodziwości sprzyja szczęście i wszystko, co ziemskie, układa się pomyślnie.

Prawda o badaczach pisma św. i świadkach Jehowy

Na skutek wzmożonej ostatnio agitacji sekciarskiej podajemy nieco informacji o Badaczach Pisma św.

Z fanatyzmem, ruchliwie, różnymi sposobami napastują dziś wszędzie spokojnych ludzi Świadkowie Jehowy. Zaczepiają pasażerów w pociągach zasypując ich pytaniami na temat Pisma św., a potem sami odpowiadają na postawione pytania. Fałszywie tłumaczą Pismo św., malując miraż przyszłego szczęścia na ziemi. Czasem robią formalne najazdy na niektóre miasta i rozdają obficie mieszkańcom ulotki, książki i różną bibulę o treści „religijnej“. Po wsiach chodzą od domu do domu, wciskając do rąk formułki i wedle obmyślanych z góry i wyuczonych sposobów na naiwnych, usiłują zdobywać sobie wyznawców.

Co to za jedni?

Dziwne są ich nazwy! „Badacze Pisma św.“? „Świadkowie Jehowy“. Skąd się wzięli, kto ich założył?

Sekty te powstały na gruncie amerykańskim, bogatym nie tylko w dolary, ale i w nowiny sekciarskie. Założycielem badaczy był niejaki Karol Taze Russel, urodz. w ro-

ku 1852 w Pensylwanii. Nie posiadał wykształcenia nawet średniego i pracował jako pomocnik handlowy w sklepie. Umysł miał niestety podatny na nowinki religijne. Porzucił wiarę kalwińską, w której się wychował, bo nie podobało mu się, że Kalwin uznawał piekło i przeszedł do sekty kongregacjonalistów, wreszcie do adwentystów. Rozczytując się w Piśmie św., zwłaszcza w objawieniu św. Jana, doszedł do przekonania, że on sam jest „siódmym aniołem“ którego Pan Bóg powołał do głoszenia światu prawdy.

Zakłada więc własną sektę badaczy Pisma św. i jako prorok organizuje pielgrzymów — mówców, których rozsyła po świecie do głoszenia „Boskiego planu wieków“. O „zachwalanej beżinteresowności“ Russella świadczy najlepiej jego sprawa sądowa w 1903 r. Po kilkunastoletnim pożyciu ze swą żoną, zniechęcony do niej z powodu szpecącej ją choroby, wszczął sprawę o rozwód. Żonie jednak nie chciał płacić alimentów wymawiając się ubóstwem. Na zlecenie sądu prze-

(Dokończenie na str. 149)

Józef Baranowski

Nabożeństwo Majowe

Białe — jaśminy, wonne — czeremchy
Wieczór rozkwita wokół gwiazdami,
W kościółku małym — grają organy,
„Święta Panienko“ —

Módl się za nami“

W bzach słowik nuci piosenkę wieczorną,
Słońce zachodzi hen — nad lasami — —
W kościółku małym, — ach, — jak prześlicznie...
„Święta Panienko“ —

Módl się za nami“

Ktoś westchnął z cicha, łzę otarł w smutku,
Jak to wypowie serce słowami,
Zbyt słodko — pachną — jaśminy białe...
„Święta Panienko“ —

Módl się za nami“

Srebrne dzwonicie — cisza w kościele — —
Wieczór zliłował — rozkwitł — gwiazdami
I zeicha piękna pieśń nad pieśniami:
„Święta Panienko“ —

Módl się za nami“

Teresa Przanowska

Święto Matki

Dziewczynka:

Matkom swym dzisiaj hold i cześć
[najniższą składamy,
Z sere miłujących podarek, bo nie
[lepszego nie mamy.
O Matki, o Matki nasze! Wam za-
[wdzięczamy życie —
I więcej jeszcze niż życie, Wam za-
[wdzięczamy ducha!

dziewczynka:

O, Matko moja, posłuchaj!
Dziecięciem byłam maleńkim,
Gdyś nocą przy mnie nie spała,
Gdyś szyla dla mnie sukienki —
I jakże często płakałaś...

chłopiec:

Gdym chłopcem był nazbyt żywym,
Gdy uczyć mi się nie chciało —
Uczyłaś: chcesz być szczęśliwym?
Naukę zdobywaj śmiało!

chór:

O Matko, o, Matko moja,
Przyjmij sere naszych podziękę!
Ze czią się chylił przed Tobą —
Ze czią całujemy Twą rękę...

dziewczynka:

Gdy byłam chora i słaba,
Gdy byłam smutna i sama —
Kto leczył, kto mnie doglądał?
To Mama, to zawsze Mama!

chłopiec:

Gdy ojciec zginął na wojnie,
Gdy chleba nie było w domu —
Byśmy nie byli głodnymi,
Komuż my winni, o, komu?

chór:

O, Matko, o, Matko moja,
Hold Ci składamy w podziękę —
Miłość swą Tobie dajemy
I całujemy Twe ręce...

chłopiec:

Gdy przyszedł czas abym poszedł
Na święte o Polskę boje —
Nie zawahałaś się Matko,
Choć drżało serce Twoje...

2 chłopiec:

Uczyłaś nas szczytnej miłości,
Uczyłaś polskiego honoru —
Ty Matko z pod strzechy

[wieśniaczej]

I Ty Matko z białego dworu...

3 chłopiec:

A gdy ginęły Twe dzieci,
W więzieniach, w walkach, na polu,
Byle za Polskę ginęły —
Dawałaś ginąć bez bólu...

chór:

O, Matki, o, Matki Polki,
Strażniczki sumień swych dzieci,
Tylko przez Wasze nam serca
Wolności zorza zaświeci!

Ks. Dubaniewski

Czczij ojca i matkę swoją!...

Dużo dziś pisze się na temat rodziny nierozzerwalnej. Nie tylko u nas w Polsce, ale wszędzie na świecie obmyśla się i uchwała środki, mające służyć ku wzmocnieniu węzłów rodzinnych, a tym samym, ku pomyślnemu rozwojowi przyszłości narodu.

We wszystkich tych dążeniach i usiłowaniach, przebija zawstyżenie, iż błędzi dookoła czwartego przykazania Bożego określającego jasno, bez żadnych nieomówień zagadnienie rodziny. I gdyby ci, co radzą, piszą, dyskutują, i planują uderzyli się w piersi i przyznali się do celowego zapomnienia czwartego przykazania bożego, sprawa stałaby od razu na właściwym podłożu.

Skąd bowiem bierze się owo nagminne niedomaganie życia rodzinnego? Czy nie czerpie ono początku w niewłaściwym wychowaniu i braku szacunku i należycie pojętej miłości rodziców? Uczy nas katechizm wyraźnie, iż ojciec i matka, zastępują nam na ziemi miejsce Boga, którego nie widzimy. Tę prawdę należałoby wpoić nie tylko dzieciom ale winni się nią przejąć i sami rodzice. Zastępując miejsce Boga winni zdawać sobie sprawę jak wielką godność piastują, jakim ideałom mają być swoim dzieciom, jakie zatem szczytne obowiązki wzięli na swe barki, nie tylko jeśli chodzi o ciało i doczesny byt dzieci, ale sto-

króć więcej, jeśli chodzi o duszę dziecka i urabianie jego charakteru.

Pamiętając o tem, czy nie będą rodzice dbać, by dzieciom swym zawsze świecić najlepszym przykładem? Czy nie dolożą oni starań i czy zawahają się przed jakąkolwiek ofiarą, by ich dom rodzinny był naprawdę świątynią Ducha św. Z pewnością w rodzinie takiej, gdzie rodzice zastępują miejsce Boga, ani przekleństw, ani pijaństwa, ani gier hazardowych, ani schadzek szliskich nie będzie.

W takiej dopiero atmosferze, nabiorą dzieci mocnego przeświadczenia, że rodziców nie tyle bać się, ile raczej czić i miłować ich trzeba, bo oni za swoje pełne ofiary życie, na tę cześć i miłość w zupełności zasługują, to się im należy tytułem sprawiedliwości płynącej z czwartego przykazania bożego. Ojciec i matka, będą wówczas najszczerzszymi przyjaciółmi swych dzieci, przed którymi ci nie będą się kryli z jakimiś tajemnicami. Dzieci nabiorą wtedy przekonania, że ojciec i matka naprawdę ich kochają, życzą im dobrze, i raczej życie oddadzą niżby dopuścili do najmniejszej krzywdy swojego dziecka. Takiego przekonania nie zachwieje żaden zły sąsiad, bo dziecko nie pozwoli na obmawianie swego ojca czy matki!

Czwarte przykazanie boże, to niedoceniona potęga o znaczeniu społecznym!

Mam niestety tylko jedną głowę...

Królewna Małgorzata wraca w orszaku z polowania. Obok niej, na gniadym koniu, młody, przystojny jeździec, hrabia i książę Oldenburski. Królewna przysunęła swą kasztankę tak bliźutko do jego gniadosza, że młodzi swobodnie mogą porozumiewać się szeptem, tym więcej, że król właśnie w tej chwili zajęty jest ożywioną rozmową ze swym kanclerzem, Janem Bugenhausenem.

— Dlaczegoś smutny, ukochany? — pyta królewna księcia.

— Do króla, brata twego przybyło jakieś poselstwo — odpowiada hrabia, a głos jego drży wewnętrznym wzruszeniem.

— Wiem o tym. I to cię tak zasnuca?

— Tak pani serca mego.

— O ile wiem nie troszczyłeś się dotychczas wcale o politykę i poselstwa! Nie cię przecież nie obchodziły walki polityczne, nie wojny między katolikami a protestantami, — między papieżem a Lutrem, między Rzymem a Anglią. Ale czego właściwie może chcieć Anglia od Danii? Dlaczego od ojca mego Chrystiana przysyła tak uroczyste poselstwo?

— Czego chce Anglia? Czy nie domyślasz się, że król Anglii Henryk VIII, zerwawszy z Rzymem, ciebie chce Małgorzato?

— Mnie?

Rady praktyczne**Pielęgnacja róż w lecie**

W czasie lata pamiętać należy, aby ziemia koło róż była stale motyczkowana i oczyszczana z chwastów. Kwiaty prze-więdnięte należy zawsze obcinać i palić, jak również liście opadnięte grzybkami i wszystkie opadnięte gałązki róż.

Mniej więcej w połowie lipca różom powtarzającym należy dać dawkę nawo-zu (najlepiej mieszanki specjalnej dla róż) 30 gr na m. kw.

Jeżeli chodzi o nawożenie róż, to naj-lepszym nawozem jest dobry nawóz sta-jenny lub bardzo dobry kompost, dany późną jesienią po okryciu róż dookoła krzaka, w miejscu skąd zabraliśmy zie-mię do osypywania. Z nawozów sztucz-nych najlepsze są gotowe mieszanki, — których dajemy na m. kw. pełną garść. Rozsypywanie tego nawozu dokonywuje-my na wiosnę po odkryciu róż. Pamiętać trzeba, że róże nie znoszą nawozów za-wierających chlor, natomiast wdzięczne są za dawki wapna, dawane mniej wię-cej co 6 lat. (400 gr na m. kw.).

Podlewanie i skrapianie róż.

Kropienie róż tak często przez miłośni-ków tych kwiatów stosowane, jest ra-czej szkodliwe. Szczególnie w lecie przy wysokich temperaturach tego rodzaju za-bieg powoduje rozwój różnych szkodli-wych grzybków. Ważnym natomiast jest podlewanie róż, zwłaszcza w okresie su-szy, przy czym wodę dajemy do rowków, a po wsiąknięciu wody przysypujemy su-chą ziemią.

Prawda o badaczach pisma św. i świadkach Jehowy

(Dokończenie z strony 147)

prowadzono dochodzenie, które wy-kazało, że założyciel badaczy miał majątek wartości 317.000 dolarów.

Umarł w 1916 r. Śmierć Russela wywołała duże wrażenie na jego zwolennikach. Mówił przedtem, że nie umrze, że uderzy w „Jordan“ (śmierć) i przeprowadzi siebie i swoich wyznawców żywcem do zie-mi obiecanej. Ochłonawszy nieco pocieszali się nawzajem, „że kocha-ny brat nie jest objęty snem śmierci, ale odrazu został przemieniony z ludzkiej natury w boską“.

Następcą Russela został adwokat Rutherford. Zebrał wszystkie zasa-dy nauki Russela i wydał w książ-ke „Tajemnica dokonana“, którą rząd amerykański musiał skonfi-skować jako szerzącą anarchię w państwie. W 1918 r. Rutherford zo-

stał skazany na 20 lat więzienia za szpiegostwo, lecz został zwolniony potem na mocy amnestii.

Jak każda sekta, tak i badacze Pisma św. po śmierci swego zało-życiela rozpadli się na szereg róż-nych grup, z których każda powia-da o sobie, że właśnie ona naprawdę

rozumie i działa według myśli Ru-sseła. Od pierwszej wojny świato-wej zaczęli się przedzierać z ba-daczy w świadków Jehowy, a po ostatniej wojnie z wielkim hasłem występują już jako świadkowie Je-howy i oburzają się, gdy ich się na-zywa badaczami.

Życia katolickiego**Z ŻYCIA PARAFII**

Rokitno. Mieszkańcy małej parafii jaką jest Rokitno, stale dają dowody wielkiej ofiarności względem swej świątyni. W ubiegłym roku nadludzkim wprost wy-siłkiem w bardzo krótkim czasie zdołali przywrócić do możliwego stanu, mocno zniszczony z powodu działań wojennych kościół i plebanię. W pracy swej nie u-stają wcale. Pełni wdzięczności za szcze-gólne błogosławieństwo Boże w pracy i opiekę cudownej Matuchny, w pierwszych dniach kwietnia br. z własnej inicjatywy podejmują odnowienie kaplicy polnej, — zbudowanej ongiś na granicy parafii, na pamiątkę powrotu cudownego obrazu M. Boskiej z Warszawy do swojego przy-bytku.

Ostatnimi zaś dniami ci sami parafia-nie kosztem kilkudziesięciu tysięcy od-budowali z ruin budynek, przeznaczając go na Dom Parafialny.

Te nadzwyczajne wyczyny mieli moż-ność podziwiać pielgrzymi, którzy przy-byli do Rokitna w dniach 3 i 4 maja w związku ze skromnymi wprowadzie, ale podniosłymi uroczystościami odpustowy-mi.

Za tę ofiarną pracę, pełną poświęcenia dla zbożnej sprawy, cudowna Matuchna

Rokitniańska wiernym swym dzieciom błogosławi i stale darzy licznymi laska-mi.

Obrazki cudownej M. B. Rokitniańskiej książeczkowe i ściennie do nabycia w Biurze Paraf. w Rokitnie pow. Skwie-rzyna.

Poświęcenie sztandaru Mężów Katolic-kich. 4. 5. br. w Gorzowie przy parafii Chrystusa Króla odbyło się poświęcenie Sztandaru Bractwa Różańcowego Mężów Katolickich. Po uroczystej sumie człon-kowie organizacji wraz z gośćmi udali się do sali Domu Katolickiego na skrom-ne przyjęcie, które zagałi Ks. Proboszcz dziękując zarządowi za trud pierwszej pracy podjętej dla dobra organizacji. — Gorące słowa życzeń pomyślnego rozwo-ju i jeszcze większego zżycia i rozumie-nia swoich spraw katolickich były dla Koła liczącego obecnie 150 członków — istotnie cenne. Uroczystość zakończono wspólną fotografią.

ZAGRANICA

Robotnicy na Słowaczynie żądają krzyżów w miejscach pracy. Na ostatnim posiedzeniu rady załogowej Chemicz-nych Zakładów w Leviciach rozważano i jednomyślnie uchwalono wniosek przed

— Tak, ty masz zostać ich królo-wą.

W oczach Małgorzaty pojawia się na chwilkę nagły błysk, ale zaraz potem drętwieje w śmiertelnej trwodze biedne serce młodej kró-lewny.

Wie przecież aż zanadto dobrze, kim jest ów potężny król Henryk VIII. Przecież głośnym jest w całej Europie, że wypędził z pałacu kró-lewskiego prawowitą małżonkę Ka-tarzynę Aragońską, tak, że gdzieś w zaciszu wiejskim kończyć musia-ła swoje smutne życie. Wie tak sa-mo jak wszyscy inni, że Henryk VIII, nie mogąc uzyskać w Rzymie unieważnienia małżeństwa, zerwał z Kościołem i wstąpił jeszcze za ży-cia Katarzyny w cudzolożne zwią-zki z frejliną dworu Anną Boleyn. Cały świat obiegra niedawno wia-domość, że w 3 miesiące i 10 dni po

śmierci pierwszej żony Katarzyny także ta gorąca upragniona An-na Boleyn, oskarżona przez prze-wrotnego króla o wiarołomstwo, — głowę złożyć musiała pod topór ka-towski!

Kancelarz duński Bugenhagen bę-dzie pewnością popierał plany Henryka VIII. A „czego chce kan-celerz, to zawsze czyni król“ — brat Małgorzaty. Cóż więc dziwnego, że po chwilowej radości wywołanej wieścią o tak zaszczytnym dla bied-nej królowy poselstwie zjawia się na jej twarzy strach, a w głowie przebiega się jakby tajemna trwoga przed małżeństwem z tym rozpu-stnikiem na tronie...

Zbliżają się do miasta, Chrystian IV, król Danii, zwraca się do siostry — a książę Oldenburski wyco-fuje się śpiesznie.

(Dokończenie nastąpi)

stawiciele robotników, aby we wszystkich pracowniach zakładu wisiały krzyże. — Prócz tego zgodzono się na wniosek, aby nad głównym wejściem był napis: Boże, błogosław naszej pracy! Swoje katolickie przekonania objawili przedstawiciele robotników fabryki także tym, że 24 z nich zamówiło katolicki tygodnik pt. „Katolické Noviny”.

Dzieło św. Jana Bosko w Madrycie. Ks. Jan Bosko nie dotarł do Madrytu, zatrzymawszy się w Barcelonie. Lecz według jego poleceń Salezjanie, którzy przybyli do Madrytu, osiedlili się w dzielnicy robotniczej.

Do dziś stworzyli w Madrycie przegromne dzieło: w ich zakładach i Anagolichnych Śrostr Marij Wspomożycielki wychowuje się, żywi i uczy ponad 11000 dzieci i młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i kupieckiej — w szkołach zawodowych i dokształcających i przy szpitalach.

„Ponad 11000 dzieci i młodzieży robotniczej zbiera się, kształtuje, pracuje, śpiewa, śmieje się i modli się do Ojca naszego, Który jest w niebie, żywnych chlebem codziennym; rozdzielają go z miłością i uśmiechem święci synowie i córki wielkiego patriarchy nowoczesnego Kościoła: św. Jana Bosko”. (Osserv. Romano).

Katolicki Uniwersytet w Lille wysyła książki do Polski. Władze katolickiego uniwersytetu francuskiego w Lille postanowiły w związku z dotkliwym brakiem dzieł naukowych na uniwersytecie katolickim w Lublinie, zasilać przez cały bieżący rok akademicki tę zasłużoną placówkę w dzieła naukowe. W związku z tym rektor uniwersytetu w Lille Msgr. Delapine przesłał na ręce Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, list zawiadamiający go o tym postanowieniu, kończąc go następującymi słowami: „Będziemy szczęśliwi jeśli w ten sposób zaznaczymy naszą sympatię i pragnienie przyjęcia z wszelką możliwą pomocą dzieła tak ważnego, jakim jest podniesienie uniwersytetów polskich”.

Legion Marij w Indiach. W lutym odbył się w Madras Kongres indyjskich i cejlońskich członków „Legionu Marii” — (Legion of Mary).

Ohrady, którym naprzemian przewodniczyli różni biskupi Indii, trwały 3 dni. Honorowym przewodniczącym był arcybiskup Kierkels, delegat apostolski w Indiach Wsch.

Co słychać w świecie

Nowa amerykańska pożyczka 200 milionów dolarów dla sześciu krajów.

Jak wiadomo komisja dla spraw zagranicznych senatu powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie przeznaczenia 350 milionów dolarów na pomoc dla Włoch, Węgier, Polski, Austrii, Grecji i Chin.

W Izbie Reprezentantów po dłuższej dyskusji większość wypowiedziała się za zmniejszeniem tej pomocy do 200 milionów dolarów.

Napięta atmosfera we Włoszech. — Strajk demonstracyjny we Włoszech zakończył się po kilku godzinach. Jednakże atmosfera polityczna na terenie całego kraju jest napięta. Partie lewicowe twierdzą, że na Sycylii działa cały szereg

organizacji faszystowskich. Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Rzymie, na którym omawiano wypadki pierwszomajowe, posłowie lewicowi obarczali przedstawicieli skrajnej prawicy odpowiedzialnością za zajścia.

Zaostrzenie walk partyzanckich w Peloponezie. Grecka agencja prasowa donosi, że partyzanci rozpoczęli działalność na Peloponezie. Grupa 600 partyzantów zdobyła jedno z tamtejszych miast oraz opanowała część jednego z okręgów. Inne doniesienia mówią o działalności partyzantów w zachodniej Macedonii. Rząd grecki konferował wieczorem ze sztabem generalnym na temat kroków, jakie należy powziąć wobec tego, nowego zaostrzenia się sytuacji w południowej Grecji.

Ogłoszenie Konstytucji Japońskiej. Ceremonia ogłoszenia nowej konstytucji japońskiej odbyła się przy ulewnej deszczu. Na placu przed pałacem królewskim zgromadził się tłum, by zobaczyć cesarza Hirochito i wysłuchać premiera Joszidy, apelującego do narodu, aby wspólnym wysiłkiem przyczynił się do zrealizowania ideałów konstytucji.

Na pałacu królewskim i gmachach publicznych, po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny powiewały narodowe flagi japońskie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Św. Wincenty a Paulo a czasy obecne Ks. Alfons Schletz, Ks. Aleksander Usowicz, Ks. Franciszek Bracha, Ks. Antoni Baciński, Ks. Michał Rękas. — Nakładem Krajowej Centrali „Caritas” Kraków.

„O. Kuznów przyjaciel młodzieży” — Tadeusz Dalewski, Kraków. — Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”.

„Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce” Ks. Dr Tadeusz Glemma Kraków, Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”.

„Wiara i miłość w życiu św. Wincetego a Paulo” Pius XII — spolszczył Ks. Michał Rękas, Kraków, Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”.

Najtańszy SPIEWNIK - MODLITEWNIK

w swoim rodzaju, str. 328
160 pieśni z nutami na cały rok kościelny. W tym godzinki, gorzkie żale, nieszpory, msza śpiewana i pieśń mszalna. 70 stron modlitw. Orpawa płócienna, papier dobry, format kieszonkowy — tylko 150 zł. Zamawiać: Kuria Biskupia — Olaszyn.

Pracownia Haftów

artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Słazlica 14, m. 1

Dojazd 1, 5, 7

Wykonuje: szfandary, ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy, birety itp.

FIGURY POMNIKI NAGROBKU

granitowe, marmurowe
i ze sztucznego kamienia
wykonuje Zakład
Rzeźbiarsko-kamiennarski
J. ZIELIŃSKI
GORZÓW, UL. TKACKA NR 91
mieszkanie prywatne
ul. Paderewskiego 8 m 11.

Szfandary

chorągwie, proporczyki, paramenta
kościelne
wykonuje w własnych pracowniach
jedyna na miejscu
znana od lat firma

Kedzierska

Poznań — Górczyn, ul. Zgoda 20
telefon 64-63

Dojazd tramwajem 4 i 5

Nagrodzona na P. W. K.

Osobny dział napraw paramentów.
Polecam przybory do organów.

Wydawca: Kuria Administracji Apostolskiej. Redaktor naczelny X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ulica Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V-854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm, wysokość, 1 szpalta szerokość. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp., ul. W: Wasilewskiej 9. — 668/47 K-25171